

Problemy finansowe niemieckich koncernów energetycznych

Rafał Bajczuk

12 marca E.ON przedstawił sprawozdanie finansowe za 2013 rok. Zyski największego niemieckiego koncernu energetycznego spadły w porównaniu z 2012 rokiem o 14% do 9,3 mld euro. Tydzień wcześniej drugi największy niemiecki koncern energetyczny RWE poinformował o pierwszej w 60-letniej historii firmy stracie finansowej w wysokości 2,8 mld euro. Od 2010 roku wartość akcji obu koncernów spadła o ponad 50%. Główną przyczyną gorszej sytuacji finansowej są słabsze wyniki spółek zależnych odpowiedzialnych za produkcję energii ze źródeł konwencjonalnych. Koncerny intensywnie szukają możliwości zwiększenia przychodów i ograniczenia kosztów. Aby poprawić kondycję finansową, RWE wstępnie porozumiał się co do sprzedaży swojej spółki zajmującej się wydobywaniem ropy i gazu – RWE Dea AG rosyjskiemu funduszowi inwestycyjnemu LetterOne za 5,1 mld euro. Transakcja ma być sfinalizowana jeszcze w tym roku.

Komentarz

- Powodem złych wyników finansowych koncernów energetycznych jest spadek zapotrzebowania na energię w UE w wyniku kryzysu gospodarczego oraz rozwój odnawialnych źródeł energii wypierających z rynku tradycyjne źródła energii. Szefowie koncernów nie spodziewają się poprawy sytuacji rynkowej i szukają możliwości wprowadzenia oszczędności oraz ograniczenia zadłużenia (E.ON – 32 mld euro, RWE – 31 mld euro). Obie firmy znacznie ograniczyły w ostatnich latach zatrudnienie. E.ON zapowiedział ponadto zamknięcie elektrowni konwencjonalnych o mocy 13 GW, czyli ok. ¼ wszystkich swoich elektrowni w Europie. Również RWE planuje wyłączenie elektrowni gazowych i węglowych w Niemczech i Holandii.
- RWE zdecydował się na sprzedaż swojej spółki Rosjanom ze względów finansowych – rosyjski fundusz oferował najwyższą cenę. Transakcja wzbudziła kontrowersje wśród niemieckich polityków, ale Federalne Ministerstwo Gospodarki wstępnie zapowiedziało, że nie zamierza jej zablokować. Zarówno RWE, jak i E.ON są zainteresowane jak najlepszymi relacjami Moskwy z Brukselą. Obie firmy są klientami Gazpromu, ponadto E.ON jest największym zagranicznym producentem prądu na rosyjskim rynku energii oraz współpracuje z Rosjanami w zakresie budowy infrastruktury przesyłowej (gazociąg Nord Stream) i w sektorze wydobywania (pole naftowe i gazowe Južnorusskoje). W wywiadzie dla tygodnika *Der Spiegel* prezes E.ON-u stwierdził, że ewentualne sankcje UE wobec Kremla mogłyby zagrozić dobrym stosunkom gospodarczym Rosji z Niemcami: „Dzięki partnerstwu nasz kontynent stał się bardziej pokojowy. Nie powinniśmy tej zdobyć

lekkomyślnie narażać na szwank”.

- Szansą na poprawę wyników finansowych elektrowni konwencjonalnych jest wprowadzenie rynku mocy, w ramach którego producenci otrzymywaliby zapłatę za gotowość do produkcji energii, nawet jeśli nie będzie ona w danym momencie zużywana. Koncerny argumentują, że wprowadzenie rynku mocy zwiększy bezpieczeństwo dostaw prądu w sytuacji wysokiego udziału niestabilnych źródeł wiatrowych i słonecznych. Na razie rząd odrzuca taką możliwość, obawiając się wzrostu kosztów energii dla konsumentów, już obecnie znacznie obciążonych dopłatami na rzecz odnawialnych źródeł energii. Z drugiej strony dalszy spadek wartości giełdowej koncernów może zagrozić niemieckim funduszom emerytalnym i gminom, które do tej pory zaangażowały znaczne środki w akcje koncernów.